

1. Doświadczenie zła

Zastanów się

1. W jaki sposób można tłumaczyć sobie obecność zła na świecie?
2. Czy możemy mówić o natężeniu i stopniowaniu zła, a co za tym idzie – o mniejszym złu?
3. Czy można zapobiegać złu poprzez zastawianie się konsekwencjami swoich czynów?

Znany polski filozof, ksiądz Józef Tischner, napisał, że: „Naszą główną troską w naszym świecie jest: wymknąć się »złu«, które nam obecnie grozi, osiągnąć »dobro«, które tu i teraz jest do osiągnięcia”¹. Często mówimy o złu, często też go doświadczamy. Wieloznaczność tego słowa powoduje nieporozumienia i spory. Zło jest też jednym z najczęściej podejmowanych tematów w literaturze, filozofii i moralistyce, a także w wielu dyskusjach społecznych.

Dlaczego trzeba mówić o złu? Pytani o to ludzie podają różnorodne powody: zło jest dla nas ważne, bezpośrednio nas dotyka, wobec niego nie można być obojętnym, trzeba zło rozumieć i złu zapobiegać, ponieważ rozumiejąc je, nie dajemy się mu zniszczyć i zniepewnić. Wspólne doświadczenie zła jednoczy ludzi i stanowi możliwą podstawę dialogu. Również młodzi ludzie silnie przeżywają zło w różnych postaciach, cierpią i niejednokrotnie są w tym przeżywaniu osamotnieni.

1.1. Myślenie o złu

Dziejące się na świecie zło ma różne oblicza, przybiera różne formy i natężenie. Przez ludzi może też być postrzegane w rozmaity sposób. Różnorodność zła domaga się umiejętności jego nazywania i omawiania. W jej rozwijaniu pomocna będzie analiza przykładowych wypowiedzi dotyczących zła. Mogą to być zarówno zdania zawierające ten wyraz, jak i stwierdzenia faktów, które są uznawane za zło.

Przykład 1.

1. Dziecko chore na białaczkę.
2. Niewygodne krzesło.
3. „Jeśli kto zabrać Kalemu krowę, to jest zły uczynek, [...] dobry uczynek jest, gdy Kali zabrać komuś krowę”.
4. „Janek jest złym kolegą, bo nie dał mi ściagać”.
5. „Źle się czuję”.
6. „Złości mnie telewizja”.
7. Kradzież dokonana przez grupę kieszonkowców.
8. Samobójstwo.
9. „Rzuciła mnie dziewczyna”.

¹ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1993, s. 509.

1



Warto obejrzeć

Lokator, reż. Roman Polański, 1976

Krótki film o zabijaniu, reż. Krzysztof Kieślowski, 1988

Lista Schindlera, reż. Steven Spielberg, 1993

Dług, reż. Krzysztof Krauze, 1999

Mroczny rycerz, reż. Christopher Nolan, 2008



Zło objawia się w różnych postaciach, także jako zagrożenie zewnętrzne (na przykład kradzież, napad, włamanie).

przeanalizujemy każde zdanie oraz jego związek z różnie rozumianym złem.

Zdanie 1 dotyczy dziecka chorego na białaczkę, co budzi w otoczeniu smutek i poczucie bezradności. Wobec tej sytuacji odczuwamy sprzeciw, który często jest wyrażany sformulowaniem: „Tak być nie powinno”. Śmiertelna choroba dziecka wydaje się nieśluszną i wbrew naturze. Jego cierpienia i możliwość przedwczesnej śmierci naruszają wewnętrzne poczucie sprawiedliwości. Białaczka jest uznawana za zło niezależnie od tego, czy ta choroba dotyka nas bezpośrednio, czy też nie.

Analizując przykład ze zdania 2, możemy zadać pytanie, dlaczego niewygodne krzesło jest złe. Jest tak, ponieważ siedzenie na nim jest uciążliwe, a nawet sprawia cierpienie. Nie lubimy niewygody dla siebie i swoich bliskich. Może to drobiazg, ale wolimy, żeby go nie było. Jednocześnie nie jest to sprawa aż tak

ważna, by budziła rozpacz i poważne protesty. Zło niewygodnego krzesła polega na tym, że odbiera nam poczucie komfortu, który przecież uważamy za wartościowy (choć wielu ludzi przedkłada ćwiczenie silnej woli nad wygodę).

Zapewne znana jest wszystkim postać Kalego z powieści Henryka Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*. Na podstawie przytoczonego w zdaniu 3 cytatu można wywnioskować, że dla tego bohatera zło polega na szkodzie osobistej, dotyczącej jego samego. Przywłaszczenie cudzej krowy, dopóki nie spotka się z bolesnymi dla Kalego konsekwencjami, jest dopuszczalne, a nawet pożyteczne. Kali, choć nie jest tego świadomy, stoi na stanowisku subiektywizmu etycznego². Dla niego liczy się dobro (przyjemność, pożytek, bezpieczeństwo) własne, dobro jego rodziny, wreszcie - jego plemienia. Można przyjąć, że Kali reprezentuje moralność pierwotną, której normy służą przetrwaniu jednostki, rodziny, plemienia - szeroko rozumianego stada.

Autor słów przytoczonych w zdaniu 4 wyraża skrajny subiektywizm etyczny. Kolega został przez niego nazwany złym, ponieważ postąpił niezgodnie z wolą autora wypowiedzi. Słowo „zły” oznacza nie tyle ogólne określenie człowieka, co jego niewłaściwe zachowanie. W życiu codziennym często używamy słowa „zły” w tym znaczeniu. Mówimy o złej pogodzie, złej trasie w górach, złym wyborze. Tym sformulowaniem określamy to, co we-

² Jest to stanowisko głoszące, że wartości moralne są wytworem świadomości ludzkiej.

dług nas jest niewłaściwe, nieodpowiednie, niezgodne z naszymi potrzebami. Jeżeli w takich sytuacjach używamy słowa „zły” jako próby twierdzenia o całym obiekcie (sytuacji), to wtedy nasz subiektywizm jest zbyt daleko posunięty.

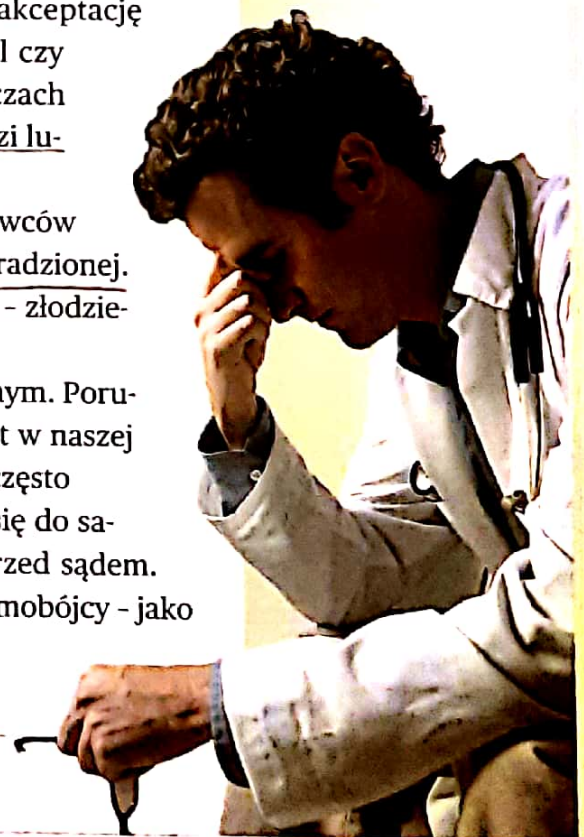
Stwierdzenie 5. oddaje istotny aspekt naszego życia. Człowiek znajduje się w sytuacji optymalnej wtedy, kiedy jego organizm jest w stanie równowagi, zarówno pod względem fizjologicznym, jak i uczuciowym. Zdanie „Żle się czuję” oddaje uczucie dyskomfortu. Jego przyczyna może być różna: od poważnej choroby, przez zły nastrój, po tęsknotę za bliską osobą. Mnogość możliwych przyczyn złego samopoczucia powoduje, że możemy czuć się źle z wielu powodów. Wyraz „zło” jest więc jednym z podstawowych słów, jakie opisują nasz świat i naszą w nim sytuację.

Wypowiedź ze zdania 6. może być rozumiana dwojako. Z jednej strony jest ona odbiciem osobistego przeżycia. Oto autor ogląda telewizyjną audycję, która go denerwuje. Jest zirytowany w danej chwili albo stan ten trwa od dłuższego czasu. Telewizja nie spełnia jego oczekiwań. W tej sytuacji można mówić o infantyлизmie autora. Złoszczenie się na telewizję przypomina sytuację, kiedy dziecko rzuca klockami o podłogę, bo nie wychodzi mu budowanie domu. Złość na telewizję może jednak oznaczać coś więcej: może być wyrazem niezgody na szkodliwe oddziaływanie telewizji na ludzi - czyli właśnie na zło. Autor może się nie godzić na prymitywizm reklam lub propagowanie przez telewizję kultury niskiej (kultury podsycającej niskie potrzeby). Złoszczący się człowiek wyraża wówczas nieakceptację zła. Jest to coś innego niż skarżenie się na niewygodny fotel czy kolegę, który nie pozwala odpisywać na sprawdzianie. W oczach owego telewizzka obiekt złości jest złem obiektywnym: szkodzi ludziom.

W wypadku kradzieży dokonanej przez grupę kieszonkowców (zdanie 7.) złem jest cierpienie i utrata własności osoby okradzonej. W takiej sytuacji bardzo łatwo jest wskazać winnego temu złu - złodzieja³.

Samobójstwo (zdanie 8.) jest zagadnieniem niezwykle trudnym. Porusza ludzi, ponieważ wiąże się ze śmiercią człowieka, która jest w naszej kulturze uznawana za ogromne zło. Skala tego zła bardzo często skłania ludzi do szukania winnych. Bywa, że ktoś przyczynił się do samobójczej śmierci danej osoby, o co może być oskarżany przed sądem. Warto zauważyć, że istnieje także silna tradycja obwiniania samobójcy - jako tego, kto zniszczył świętą wartość życia.

Zło jest powodem cierpienia, w którego przeżywaniu często jesteśmy osamotnieni.



³ Porównaj etymologię słowa „złodziej”, [za:] K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 549.

Wypowiedź 9. stwarza bogate możliwości interpretacyjne. Może być wyrazem ekspresji uczuć, jest to bowiem komunikat o osobistym niezadowoleniu, a zarazem opis cierpienia, zła, jakie niesie za sobą bycie nieszczęśliwym. W tej wypowiedzi można też rozpoznać ukryte oskarżenie osoby, która porzuciła oskarżającego.

Przeżywanie zła można hierarchizować w rozmaity sposób. Przykładem jest tu kryterium natężenia przeżycia. Jego zakres sięga od osobistej niewygody i dyskomfortu, przez złość i gniew, aż po wściekłość i rozpacz. Inną możliwością hierarchizacji zła jest różnicowanie: od subiektywnej niewygody, przez poważne naruszenie własnych praw, aż do krańcowego zła ludzkiej śmierci. Następuje tu przechodzenie od subiektywności do obiektywności, od spraw blahych do fundamentalnych. Można także dokonać jeszcze jednego zróżnicowania: ze względu na osobę, która dokonuje obserwacji zła. Ten, kto odczuwa zło, może być mniej lub bardziej wrażliwy na przykład na ludzką krzywdę czy niszczenie wartości wysokich.

1.2. Człowiek wobec nacisku zła

I

*Jak dziki zwierz przyszło Nieszczęście do człowieka
I zatopilo weń fatalne oczy...*

- Czeka -

Czy, człowiek, zboczy?

II

*Lecz on odejrzał mu, jak gdy artysta
Mierzy swojego kształt modelu;
I spostrzegło, że on patrzy - c o? skorzysta
Na swym nieprzyjacielu:
I zachwiała się całą postaci wagą
- I nie ma go!*

Cyprian Kamil Norwid, *Fatum*

W rozważania na temat zła bardzo interesująco wpisuje się wiersz Cypriana Kamila Norwida *Fatum*. Warto więc przyjrzeć się dokładniej słowom poety i uczynić je myślą przewodnią analizy zagadnienia. W pierwszych wersach utworu jest mowa o tym, że zło spotykające człowieka może przybierać kształt nieszczęścia, które „jak dziki zwierz” przychodzi do człowieka i oczekuje jego potknięcia czy wręcz upadku.

Przykłady nieszczęść, jakie spotykają człowieka, można by mnożyć. Trudno jest mierzyć ich wielkość, ponieważ każde jest przeżywane subiektywnie. Niewątpliwie ogromnym nieszczęściem jest na przykład śmierć matki, utrata pracy, kalectwo, porzucenie przez bliską osobę, utrata wolności przez ojczyznę. Jest nim także: niesłuszne zniesławiające oskarżenie, niezdanie do następnej klasy czy kolejna jedynka z danego przedmiotu.

Norwid pisze, że człowiek tknięty nieszczęściem „może zboczyć”. Zakłada więc możliwość zachwiania, a nawet upadek człowieka dotkniętego nieszczęściem. W tym momencie rozważań warto zadać pytanie, w jaki sposób człowiek może zboczyć. Może wpaść w głębokie przygnębienie bądź w depresję, a nawet w obłęd. Ludzie zranieni przez życie często uciekają od rzeczywistości, na przykład w książki, fantazję, rozrywki. Wiele osób wpadło w ten sposób w alkoholizm lub uzależniło się od narkotyków. Szczególnie skrajną formę przybiera to u osób uzależnionych w stopniu wysokim, którzy całe swoje życie przeżywają jako nieszczęście i wciąż uciekają od swojej beznadziejnej rzeczywistości. Przeżywane ciosy od losu mogą powodować agresję i autoagresję, a nawet popychać do prób samobójczych.



Doświadczenie zła w wielu wypadkach powoduje zachowania agresywne i autodestrukcyjne. Człowiek dotknięty cierpieniem próbuje uciec w ten sposób od rzeczywistości.

Doświadczenie zła (w tym poczucie zagrożenia bądź utrata nadziei) często powoduje zachowania skrajnie egoistyczne, wręcz podle. Przykładem może być zarówno paniczna ucieczka tłumu deptającego kobiety i dzieci, jak i wykradanie jedzenia głodującym współwięźniom, jakie miało miejsce w obozach koncentracyjnych. (Więcej o problemie upadku moralnego w rozdz. 7.).

Silne doświadczenie zła może spowodować zachwianie bądź upadek psychiczny lub moralny.

W dalszej części wiersza Fatum czytamy:

*Lecz on odejrzał mu, jak gdy artysta
Mierzy swojego kształt modelu;
I spostrzegło, że on patrzy - c o? skorzysta
Na swym nieprzyjacielu:*

Norwid użył genialnego neologizmu: „odejrzał”. Zauważmy inne słowa związane z patrzeniem: „dojrzał”, „obejrzał”, „podejrzał”, „przejrzał”, „spojrzał”, „ujrzał” itd. Te słowa wskazują możliwość **patrzenia biernego**. Osoba porażona nieszczęściem może ulec jego sile, niejako utracić swoją aktywność, stać się ofiarą sytuacji. Osoby nieszczęśliwe częstokroć tracą swobodę i trzeźwość widzenia. U Norwida jest przeciwnie: „on odejrzał mu”. Jeśli ktoś rysował odręcznie, zna podstawową zasadę pracy, która polega na objęciu wzrokiem całości rysowanego obiektu, aby dobrze zaplanować rysunek. Owo Norwidowskie „odejrzenie” stwarza radykalnie nową sytuację. Człowiek wobec nieszczęścia przestaje być bierną ofiarą.



Bronisław Wojciech Linke, *Bezrobocie* (1932-1934).
Człowieka spotyka wiele nieszczęść. Każde z nich jest
mierzone wielkością subiektywnego przeżycia.

Nie ma przesady w stwierdzeniu, że edukacja etyczna może pomóc w znoszeniu nieszczęść, które - jak wiemy - są w życiu człowieka nieuniknione.

Pisaliśmy o możliwości upadku człowieka. Wydaje się, że temu upadkowi mogą zapobiec: rozumienie zagrożenia, ukształtowana moralność i osobista dzielność - niepoddawanie się przeciwnościom losu. Człowiek dojrzały nie załamuje się, pozostaje wierny zasadom moralnym i umie zle doświadczenia wykorzystać do osobistego rozwoju.

1.3. Zło ontyczne⁴ i moralne

Rozważmy następującą sytuację:

Przykład 2.

Do pewnego domu jednorodzinnego pod nieobecność właścicieli wdarł się włamywacz. Następnego dnia znaleziono jego ciało rozszarpane przez rottweilera, który pilnował domostwa.

Pojawia się pytanie, jakie zło zaszło w tej sytuacji.

O rozstrzygnięcie tej kwestii poproszono uczniów gimnazjum. Przytłaczająca większość z nich uważała, że nic złego się nie stało, a włamywacz poniósł zasłużoną karę.

Opisana sytuacja przywołuje wiele pytań. Czy uczniowie rzeczywiście mieli rację? Dlaczego tak straszna śmierć tego człowieka nie poruszyła uczestników rozważań? Otóż w oczach gimnazjalistów włamywacz zasłużył na śmierć. Jego wina moralna (z powodu kradzieży) przesłoniła zło jego śmierci. Zło, które jest faktem podstawowym dla naszych rozważań. To, że zginął człowiek (i to tak straszną śmiercią), jest złem samym w sobie. Tak jak jest złem kalectwo, bieda, wszelka krzywda ludzka.

Wskazówkę na temat wielkości zła, z jakim mamy do czynienia, może stanowić reakcja ludzi na jego występowanie. W naszym kręgu kulturowym wartością uznawaną niezaprzeczalnie jest życie dziecka. Siła reakcji na zachodzące zło odpowiada stopniowi naruszenia wartości bądź jej zagrożenia. Możemy wtedy zauważyć następujące poziomy zła ontycznego. Złem największym będzie tutaj śmierć dziecka, mniejszym - jego okaleczenie, jeszcze mniejszym - zranienie. Dalej w tej kolejności występuje zagrożenie życia

⁴ Ontyczny (inaczej bytowy) - dotyczący czegoś jako tego, co jest; co ma jakąś istotę (treść) i istnieje.



Najstarsze społeczeństwa uważały akt pozbawienia człowieka życia za moralnie zły. Morderstwo budzi w nas poczucie odrazy, tym większej, gdy popełniono je z premedytacją. Na przestrzeni dziejów zwyczajową karą za morderstwo była śmierć. Dziś kwestia kary śmierci budzi wątpliwości moralne: czy odbierając życie skazanemu, sami nie stajemy się mordercami?

Tycjan, *Kain i Abel* (1570-1576).

i zdrowia, wreszcie - jego zaniedbanie. Ten przykład został przywołany nie bez przyczyny. W naszej kulturze bowiem (i nie tylko w niej) ochrona dzieci stanowi niepodważalny nakaz moralny. W związku z tym osoby przyczyniające się do podanych w przykładach sytuacji budzą odrazę i potępienie. Wtedy stwierdzamy występowanie zła moralnego i - odpowiednio - winy moralnej.

Przeanalizujemy następujące sytuacje pod kątem zła, jakie w nich zachodzi.

Przykład 3.

Nauczyciel nieznający gór i nieposiadający uprawnień wziął zimą w góry klasową wycieczkę. Nagła zmiana pogody spowodowała zagrożenie zdrowia i życia uczestników.

Przede wszystkim złem było zagrożenie uczestników wycieczki. Dopiero wtórna jest wina (czyli zło moralne) nauczyciela, który wiódł młodzież w góry, nie mając odpowiednich kwalifikacji.

Przykład 4.

Chłopiec porzucił swoją dziewczynę, a ona podjęła nieudaną próbę samobójczą.

Powstało zagrożenie życia dziewczyny. To właśnie wywołuje problem moralnej winy jej ukochanego. Winy tej jednak tutaj nie rozstrzygamy, bo zbyt

mało jest danych. Trzeba nadmienić, że ocena winy moralnej człowieka jest jednym z najtrudniejszych problemów myślenia etycznego.

Zło ontyczne, zwane też fizycznym bądź naturalnym, to brak, uszkodzenie, zagrożenie, wreszcie zniszczenie tego, co do danego bytu należy, co mu z istoty przysługuje.

Zauważmy, że szczególną wartością jest człowieczeństwo, czyli godność człowieka związana z jego osobową naturą. Stąd wynika moralna powinność respektowania godności osoby.

Zatem:

Zło moralne to działanie, zaniechanie bądź zaniedbanie godzące w godność ludzi bądź samego działającego.

Powróćmy do zdań z przykładu 1. Występowanie zła moralnego można rozważać tylko w niektórych z nich. Trudno mówić o tym zjawisku w zdaniach 1., 2., 5. i 6. W wypowiedzi 4. oskarżenie skierowane przeciwko Jankowi uznamy za niedojrzale. W stwierdzeniu 7. zło moralne jest oczywiste. W wypadku zdania 8. zaś wartość utraconego życia prowokuje do oskarżania osób, które przyczyniły się do samobójczej śmierci. Wtedy możemy rozważać pewien stopień zła moralnego, ale trzeba przy tym zachować ogromną ostrożność. Wypowiedź 9. wskazuje na zagrożenie subiektywizacją sądów. Porzucony chłopiec może być przekonany o winie dziewczyny i o tym, że jest uprawniony do jej ukarania, a stąd już tylko krok do nieszczęścia.

Na szczególną uwagę zasługuje zdanie 3. W nim zło ontyczne polega na cierpieniach i innych szkodach poniesionych przez właściciela ukradzionej krowy. Zło moralne zaś leży w Kalim, gdyby dopuścił się kradzieży. Warto zauważyć jeszcze jeden aspekt zła ontycznego. Otóż uważamy powszechnie, że przekonanie głoszone przez Kalego jest fałszywe i może prowadzić do zachowań szkodliwych, a więc wywoływać zło ontyczne. Pojawia się tu ważna zależność.

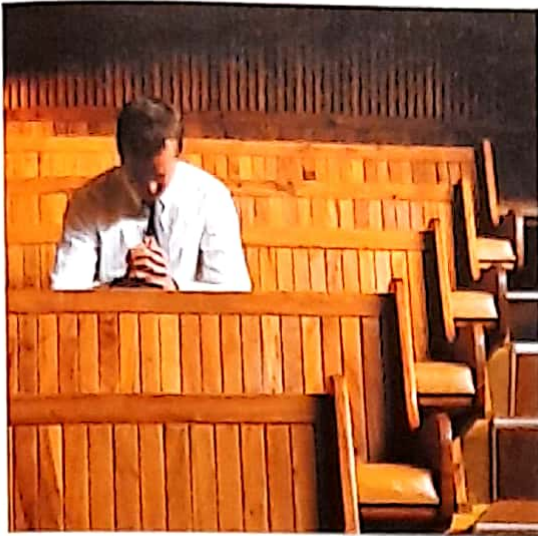
Złem ontycznym nazwiemy także taki stan rzeczy, który prowadzi do stanu już uznanego za zło ontyczne.

Skoro przekonanie o słuszności kradzieży prowadzi do kradzieży, to już samo przekonanie jest złem ontycznym. Pojawia się więc pytanie, jakie zło moralne możemy tu rozpoznać. Otóż jawi się ono tutaj na dwóch poziomach. Na pierwszym widać zło kradzieży. Na drugim sytuacja jest bardziej subtelna: pielęgnowanie przekonania o słuszności kradzieży krowy (komuś innemu) prowadzi do złego czynu. Zatem, czy nie jest tak, że nosiciel rodzącego zło przekonania ponosi winę za swój pogląd? Wiemy, że Kali jest na premoralnym etapie świadomości. Jego moralność ma charakter samozachowawczy i plemienny. Trudno od niego wymagać wyższej świadomości moralnej i rozumienia niewłaściwości okradania obcych. Przenieśmy się do współczesności.

Warto wiedzieć
Zło moralne prowadzi do zła ontycznego – gdy człowiek szkodzi innym, przyczynia się do zwiększenia ilości bólu i cierpienia na świecie.



Ponosimy odpowiedzialność⁵ moralną nie tylko za nasze uczynki i zaniechania, ale także za poziom naszego myślenia moralnego.



Człowiek o wykształconym poczuciu odpowiedzialności moralnej odczuwa żal za popełnione przez siebie zło.



Mroczny rycerz, reż. Christopher Nolan (2008). Przeciwnik Batmana - Joker (w tej roli Heath Ledger) - czerpał zadowolenie z czynienia zła. Tak ogromna fascynacja mroczną stroną ludzkiej natury, połączona z chęcią sprawiania bólu i czynienia innym krzywdy, budzi w nas wątpliwości co do tego, czy Joker był jeszcze człowiekiem, czy też może zatracił swoje człowieczeństwo.

Warto się zastanowić, czy nie jest tak, że wielu ludzi wokół nas uznaje moralność Kalego. Różnica polega na tym, że są oni członkami społeczeństwa demokratycznego i powinno się więcej od nich wymagać.

1.4. Czym jest zło?

Obecność zła w naszym codziennym doświadczeniu i w obserwowanej rzeczywistości jest oczywista. Nieuniknione jest zatem pytanie o desygnat zła, czyli odpowiednik tego pojęcia w świecie rzeczywistym. Szukając odpowiedzi na to pytanie, znajdujemy podstawowe rozróżnienie. Otóż zło możemy rozumieć dwojako.

Po pierwsze, przez zło rozumiemy cechę rzeczywistości: faktu, stanu rzeczy, ludzkiego uczynku. Mówimy o tragicznym wypadku drogowym, uschniętym kwiecie, podlej kradzieży. Zło jawi się jako cecha, właściwość, wada tego, co jest.

Przedstawione ujęcie nawiązuje do uznanej w tradycji filozoficznej koncepcji zapoczątkowanej przez Augustyna. Koncepcja ta mówi o złu fizycznym - braku w bycie takiego uposażenia, jakie winno mu na pewnym jego poziomie przysługiwać i do jakiego ono z natury dąży. Takie ujęcie wspiera się na przekonaniu, że wszystko, co istnieje realnie, można przyrównać do idealnego wzorca i badać, w jakim stopniu od wzorca odbiega.

Warto wiedzieć
Organizacje humanitarne pomagają cierpiącym oraz stają w obronie godności ludzkiej. Sprzeciwiają się złu moralnemu wpływającemu z chciwości, nienawiści na tle rasowym i religijnym czy żądzy władzy.

⁵ Pojęcie odpowiedzialności będzie omówione w rozdziale 5.

**Warto wiedzieć
Gnostycyzm**

(z gr. *gnosis* – poznanie) to religijno-filozoficzny kierunek z czasów pierwszych wieków n.e. łączący elementy chrześcijaństwa, filozofii hellenistycznej i religii wschodnich, głoszący zbawienie nie przez wiarę i łaskę, lecz przez dostępne dla wtajemniczonych (rozumowe lub ponadrozumowe) poznanie spraw ostatecznych i boskich.

Pogląd ten jest zgodny z naturalną intuicją, jaka kieruje naszym odbieraniem świata. Bardzo często doznajemy przykrości, gdy napotykamy okaleczonego człowieka, uschnięte drzewo czy zaniedbany niszczący dom. Kulawy człowiek czy kwiat, który usycha w wyniku niepodlewania, okazują się jakby wybrakowane – pozbawione istotnej cechy. Jeżeli użyjemy tutaj języka aksjologii⁶, to stwierdzimy, że złem jest zniszczona, zagrożona zniszczeniem bądź uszkodzona wartość.

Można wtedy zło stopniować. W wypadku kwiatu złem największym będzie jego zniszczenie. Złem mniejszym – uszkodzenie liści. Złem najmniejszym: zaniedbanie podlewania. Można również uznać za zło sam zamiar zniszczenia wartości czy zaniedbania jej ochrony.

Trzeba zauważyć, że przedstawiony powyżej pogląd opiera się na przekonaniu, że wartości są obiektywne, zatem ich negatywne stany (zniszczenia i zagrożenia dla nich) są złem obiektywnym.

Pojawia się pytanie, co zrobić z faktem, że w oczach wielu (często młodych) ludzi niedawno posadzone na skwerze, a już połamane drzewka, nie są niczym złym. Ci ludzie reagują zdziwieniem na oburzenie osób szanujących zieleń. Odpowiedź na to pytanie wymaga rozważenia problemu zaburzenia postrzegania wartości, o którym będzie mowa w rozdziale 4.

Inaczej spojrzmy na wspomniane niszczenie wartości, gdy służy ono ochronie wartości wyższej niż wartość ulegająca destrukcji. Przykładowo uznamy za moralnie dopuszczalne spalanie zabytkowych mebli, jeżeli jest to konieczne dla uratowania przed zamrożeniem dzieci będących pod naszą opieką.

Drugie podstawowe rozumienie zła uznaje je za byt samoistny. Od czasów **gnostycyzmu** i **manicheizmu** uznaje się obecność zła jako siły równoważnej Bogu i toczącej z nim spór. Manichejska koncepcja zła odżyła w XX wieku. Wyniknęło to z okropności nazizmu i komunizmu, które stworzyły zorganizowane mechanizmy masowej zagłady istnień ludzkich. Rozmiary zła zachodzącego podczas II wojny światowej i w ramach radzieckiego czy chińskiego komunizmu sprawiają, że trudno jest sprowadzić je do wyniku podłości czy głupoty ludzkiej. Powraca pytanie o zło metafizyczne – o aktywną ne-



Marsz milczenia przeciwko przemocy po zabójstwie dwóch maturzystów, Chelm 2000 r.

Wspólne doświadczenie zła jednoczy ludzi, sprawia, że nie przechodzimy obojętnie obok nieszczęścia, które dotyka drugiego człowieka.

⁶ Aksjologia (z gr. *aksios* – godny, cenny + *logos* – słowo, nauka) – ogólna teoria wartości.



Wandalizm - przykład zła, polegający na niszczeniu wartości materialnej.

gatywną siłę działającą w dziejach. Jednocześnie powraca problem **teodycei**, czyli zmagania się teologii chrześcijańskiej z odpowiedzią na pytanie, jak dobry i wszechmocny Bóg pozwala na niezawinione cierpienia, z którymi zmagają się ludzkość.

Pytanie *Unde malum?* (Skąd zło?) jest jednym z najtrudniejszych spośród tych, z jakimi boryka się myśl ludzka. Od udzielenia odpowiedzi na to pytanie ważniejsze wydaje się **wykształcenie wrażliwości na zło napotykaną i właściwa na nie odpowiedź**.

Czy wiesz, że...

Według niemieckiego filozofa Gottfrieda Leibniza (1646-1716) istnieją trzy kategorie zła: **zło metafizyczne** - defekt, usterka, zwyczajna niedoskonałość, **zło fizyczne** - cierpienie, ból, oraz **zło moralne** - efekt zamierzonego działania jednostki (grzech, czyn nieetyczny).



Przykładem zła metafizycznego mogą być zniszczenia dokonane przez siły przyrody.



Cierpienie człowieka spowodowane chorobą lub wypadkiem jest przykładem zła fizycznego.

Zamach z 11 września 2001 roku na nowojorskie World Trade Center jest przykładem zaplanowanej akcji mającej na celu uśmiercenie jak największej liczby ludzi i jako taki stanowi przykład zła moralnego.

Warto wiedzieć
Manicheizm (od imienia twórcy systemu Maniego) to system religijno-filozoficzny uznający za zasadę bytu dwa przeciwstawne, jednakowo wieczne, zwalczające się pierwiastki: dobro i zło.



Trzeba tutaj uczynić zastrzeżenie, że etyka (i filozofia w ogóle) nie jest nauką przyrodniczą. Twierdzenia etyki nie mają takiej prawomocności, jak na przykład prawa fizyki. Zatem stwierdzenia na temat zła występujące powyżej opierają się na założeniu wspólnego (intersubiektywnego) świata wartości i norm moralnych. Autorzy nie ukrywają tutaj swojego obiektywizmu etycznego - przekonania, że dobro i zło są obiektywne. Problem uzasadniania norm i wartości zostanie ukazany w rozdziale 6.

Ćwiczenia

1. Napisz dziesięć zdań związanych ze złem. Dokonaj w nich rozróżnienia zła ontycznego i moralnego.
2. Podaj pięć współczesnych przykładów postaw ludzkich, które reprezentują moralność Kalego.
3. Wskaż trzy znane ci utwory literackie bądź filmowe, które najbardziej cię poruszyły ze względu na zło, jakie było w nich ukazane.
4. Napisz rozprawkę na temat: „Cierpienie: niszczy czy uszlachetnia człowieka?”.

Tekst źródłowy

Nie mam czasu

- 1 Nie przyjadę. Mamo, nie mogę, nie mam czasu.
- 2 Nieraz mówiłem – ale jeśli mówię, że mówiłem, to nie znaczy jeszcze, że nadal nie mówię – a więc nieraz mówiłem, że nie mogę, bo czasu nie mam. Nie widziałem jednak w tym nic niewłaściwego. Czujność nasza wobec nas samych jest znikoma w porównaniu z naszą czujnością wobec bliźnich. Kiedy więc słyszę u ciebie owo „nie mogę, nie mam czasu”, wojska moje od razu gotowe są do szturmu.
- 3 Mam dom, mam wóz, lokatę mam, kobietę mam, ale czasu nie mam. Mam tytuły, mam talenty, mam ambicje, no i władzę mam, ale czasu nie mam. Mam urodę, mam swobodę, zdrowie też właściwie mam, ale czasu nie mam. Mam stosunki, mam psa, mam Mamę, a nawet wyrzuty sumienia mam, ale czasu nie mam i nie dam.
- 4 Tymczasem, owo „nie mam czasu” nie mówi prawdy. „Nie mam czasu” ma na myśli bowiem każdorazowe konkretne „to” i znaczy: „nie mam na »to« czasu”, co z kolei znaczy: „»tamto« uważam za ważniejsze”. Zatem: „Nie przyjadę do Ciebie, Mamo, bo nie mam czasu” znaczy: „Nie przyjadę, bo »tamto« uważam za ważniejsze”. Nie mam na „to” czasu i nie będę „tego” robił, bo muszę, chcę, wolę robić co innego. Słyszycie, wy wszyscy potrzebujący i oczekujący, mówię wam, nie przyjdę, nie mam czasu. Rozumiem was i dobrze rozumiem wasze wyczekiwanie, ale mówię, nie mam czasu. Zajączku, nie mogę, ale od innych pewną będziesz miał załogę.
- 5 Miłosierny Samarytanin nie ma czasu, musi pędzić. Wiesz dobrze, ile w moim sercu miłosierdzia, ale nie mam czasu. Strasznie jestem zajęty. Gdyby biblijny



Samarytanin był tak jak ja zajęty albo gdyby chociaż miał zegarek, zapewne by się nie zatrzymał. Ale ty przecież wiesz, kim jestem. Jestem profesorem, sekretarzem, prezydentem, królem-srulem, jestem najbardziej zajęтым człowiekiem pod słońcem i nie mam czasu. Muszę już pędzić. – Królik spojrział na zegarek i popędził dalej.

- 6 Jeśli jednak nie mam czasu, to mnie nie ma. Jeśli nie mam czasu, to jestem najbardziej zajęтым trupem pod słońcem, choć muszę pędzić. Bo póki jestem, to nieprawda, że „nie mam czasu”. Właśnie mam czas. To, że jestem, znaczy właśnie, że mam czas. I jeszcze trochę tego czasu będę miał. Więc nie mów, że czasu nie masz, bo to tak, jakbyś umarł. To po śmierci nie będziesz miał już czasu, ani trochę. Ale teraz właśnie go masz i rozporządzasz nim. Więc odwiedź swą starą, schorowaną matkę, która chętnie wierzy w to, że naprawdę nie masz czasu, i chętnie nie wierzy w to, że tyle innych rzeczy jest dla ciebie ważniejszych.
- 7 To ty jesteś czasem. Ty, twoje życie, to właśnie dany ci czas. I co uczynisz z tym twoim życiem, tj. z tym t w o i m czasem? Nie mów choć, że go nie masz, bo to tak, jakbyś siebie nie miał, jakby coś innego ciebie miało, jakbyś niewolnikiem był. – Mamo, jestem w kajdanach, nie mogę przyjechać, przykuty jestem... – No, a do czegoś ty, synku, przykuty? A kto to cię, synku, przykuł?
- 8 Jeśli zaś „mam czas”, to co właściwie mam? Wszystko to, co „mam”, należy do mnie, jest „moje”. Jeżeli więc „mam” czas, to jest to „mój czas”. Ten czas, który miałem, i ten, który mam, i ten, który będę miał – jeśli będę miał – tworzą „moje czasy”. „Moje czasy” różnią się, na przykład, od „czasów Ludwika XIV” czy od „twoich czasów” tym przede wszystkim, iż są tymi rozgałęzieniami czasu, w których ja „panuję”. Jeśli tedy mówię, że „nie mam czasu”, to jakbym dawał do zrozumienia, że oto nie znajduję się we własnym panowaniu, że oto nie panuję nad sobą, lecz opanowany jestem przez coś innego czy kogoś innego. „Nie mogę”, bo to coś czy ten ktoś mnie „nie puszcza”. Widzisz więc, że to nie moja wina, że nie przyjeżdżam.
- 9 Kiedy jednak mówię „nie mam czasu”, wcale nie wyrzekam się wolności, lecz najczęściej właśnie ją potwierdzam. „Nie mam czasu” zazwyczaj bowiem znaczy „nie chcę”. „Nie mam czasu spotkać się z tobą” znaczy więc: „nie chcę spotkać się z tobą”. Ale jak ktoś naiwny, to niech myśli, że to jakoweś siły wyższe sprawiają, że ja, biedny, czasu nie mam, i to w ząb.
- 10 A czy „mam czas” nie znaczy właściwie tyle co: „jeszcze mam czas”? To „jeszcze” znaczy, że „jeszcze nie teraz”, że jeszcze mogę zwlekać, bo jeszcze mam czas, że później, później... Tak, mam czas, dużo czasu. A więc, nie przyjadę, Mamo, bowiem „mam czas”. Wczoraj, w zeszłym roku nie przyjechałem, bo nie miałem czasu, a dzisiaj, a w tym roku nie przyjeżdżam, bo mam czas, mam jeszcze czas. Oczywiście, przyjadę, kiedy będzie już „najwyższy czas”, ale wtedy właśnie już nie będę miał czasu, a więc jednak nie przyjadę. Co za pech! Co to też z tym czasem się wyprawia! Albo nie mam czasu i nie mogę, albo mam czas i jeszcze nie muszę, albo... Oj, najwyższy czas, muszę pędzić. Wybacz, Zajączku.

- 11 Człowiek jest wolny. Człowiek sam decyduje o tym, czy „ma czas”, czy „nie ma czasu”; czy ma czas dla swych najbliższych, czy nie ma dla nich czasu. Sam decyduje, czy ma czas dla tych, którzy go potrzebują, czy nie ma dla nich czasu. Cóż to za prymitywny determinizm kryje się za owym wyznaniem: nie mam czasu, nie mogę. Przecież to kłamstwo. Przecież to nie w wyniku jakiejś przyrodniczej konieczności nie mam czasu dla własnej matki. Nie, nie. To w wyniku mego wolnego wyboru nie mam tego czasu, to ja sam decyduję o tym, że oto „nie mam Mamo, czasu”, a ściślej – i po cichu – że „nie mam czasu dla ciebie”.
- 12 Jeśli jednak naprawdę „nie mogę”, to nie mówię, że nie mam czasu. Jeśli, na przykład, nie mogę przyjechać do Ciebie, Mamo, bo siedzę w więzieniu, to przecież nie dlatego „nie mogę”, że czasu nie mam. Jeżeli więc mówię, że nie mogę, bo nie mam czasu, jeżeli więc niby nie mogę jedynie dlatego, że nie mam czasu, jeżeli nie ma innej przyczyny jak jedynie ta, że nie mam czasu, to znaczy, że właśnie mogę, że właśnie mógłbym, tylko nie chcę, bo wolę robić co innego. Przyjacielu, gdybym umiał wypowiedzieć to tak jasno i wyraźnie, jak jasno i wyraźnie to widzę, to nikt, komu bym to ukazał, nie mówiłby już: nie mogę, bo nie mam czasu.
- 13 Przemądry *homo oeconomicus* odkrył, że czas to pieniądz. I tu pojawia się dylemat. No bo faktem jest, że jako żywo nie mam czasu, ale pieniędzy to mam sporo. Gdybym wówczas miał dla ciebie czas, to forsy miałbym teraz zapewne mniej. Tak, czas to pieniądz, ale jeżeli już czasu nie mam, a pieniędzy mam trochę więcej niż trochę, to zamiast mojego czasu, Mamo, zechciej przyjąć te trzydzieści złotych.
- 14 Czas już kończyć, czasu mało.

Jacek Filek, *Nie mam czasu*, „Tygodnik Powszechny”, nr 51-52, XII 2001, s. 23-30.

Pytania do tekstu



1. Na podstawie akapitu 1. wskaż nadawcę i adresata tekstu.
2. Wskaż w akapicie 2. tezę.
3. Na podstawie akapitu 4. wskaż adresata.
4. Określ, jaki charakter ma wypowiedź zawarta w akapicie 5.
5. Wyjaśnij metaforyczny sens związku frazeologicznego: miłosierny samarytanin.
6. Wyjaśnij, co naprawdę może być przyczyną powiedzenia „nie mam czasu”.
7. Określ, jaką funkcję pełni sformułowanie: „Mamo, zechciej przyjąć te trzydzieści złotych”.
8. Wyjaśnij, jak autor tekstu rozumie człowieka, który ma i nie ma czasu (akapit 6.).
9. Określ, jaką funkcję pełni wyróżnienie słowa „t w o i m” (akapit 7.).
10. Wskaż, jaką rolę odgrywa człowiek w gospodarowaniu czasem (akapit 8.).
11. Na podstawie akapitu 10. wskaż przykłady funkcji ekspresywnej języka.
12. Wyjaśnij (akapit 11.), co wpływa na brak czasu człowieka.
13. Napisz, jakie – według ciebie – wymagania stawia czytającemu autor tekstu.



Cytaty do interpretacji

Zło jest brakiem dobra.

Święty Augustyn



Największym złem, jakie może spotkać istotę ludzką, jest jej upadek moralny.

Tadeusz Kotarbiński

*Z człowiekiem jest wszakże jak z drzewem. Im bardziej dąży
ku wysokościom i jasnościom, tym silniej jego korzenie ciągną
ku ziemi, w dół, w ciemność, głębiej: w zło.*

Fryderyk Nietzsche

*Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, lecz czynię to zło,
którego nie chcę.*

Święty Paweł

*Rozpacz jest rzeczą łatwiejszą niż spokojne i zimne spojrzenie
na rzeczy tak, jak one są.*

Stanisław Brzozowski

Lektura dodatkowa

Filek Jacek, *Ponura twarz Kaina*, [w:] tegoż, *Filozofia jako etyka*, Kraków 2001.

Gołaszewska Maria, *Fascynacja złem. Eseje z teorii wartości*, Warszawa-Kraków 1994.

Harris Thomas, *Milczenie owiec*, przełożył A. Szulc, Warszawa 2001.

Kępiński Antoni, *Rytm życia* (rozdział *Z psychopatologii nadludzi i in.*), Kraków-Wrocław 1983.

Safranski Rüdiger, *Zło. Dramat wolności*, przełożył I. Kania, Warszawa 1999.

Steinbeck John, *Na wschód od Edenu*, przełożył B. Zieliński, Warszawa 1981.

Wiśniewski Ryszard, *Od czego zaczynać w etyce?*, [w:] *Etyka w szkole. Materiały z konferencji naukowej*, Warszawa 1994.

Wojtysiak Jacek, *Filozofia i życie*, Kraków 2007.

Zimbardo Philip G., *Nie pytaj, kto jest winny*, [w:] Wiktor Osiatyński, *Zrozumieć świat*, Warszawa 1980.

„Znak” 1993, nr 3, *Zło odwieczne, zło dzisiejsze*.



Strony internetowe

Organizacje humanitarne:

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (www.icrc.org)

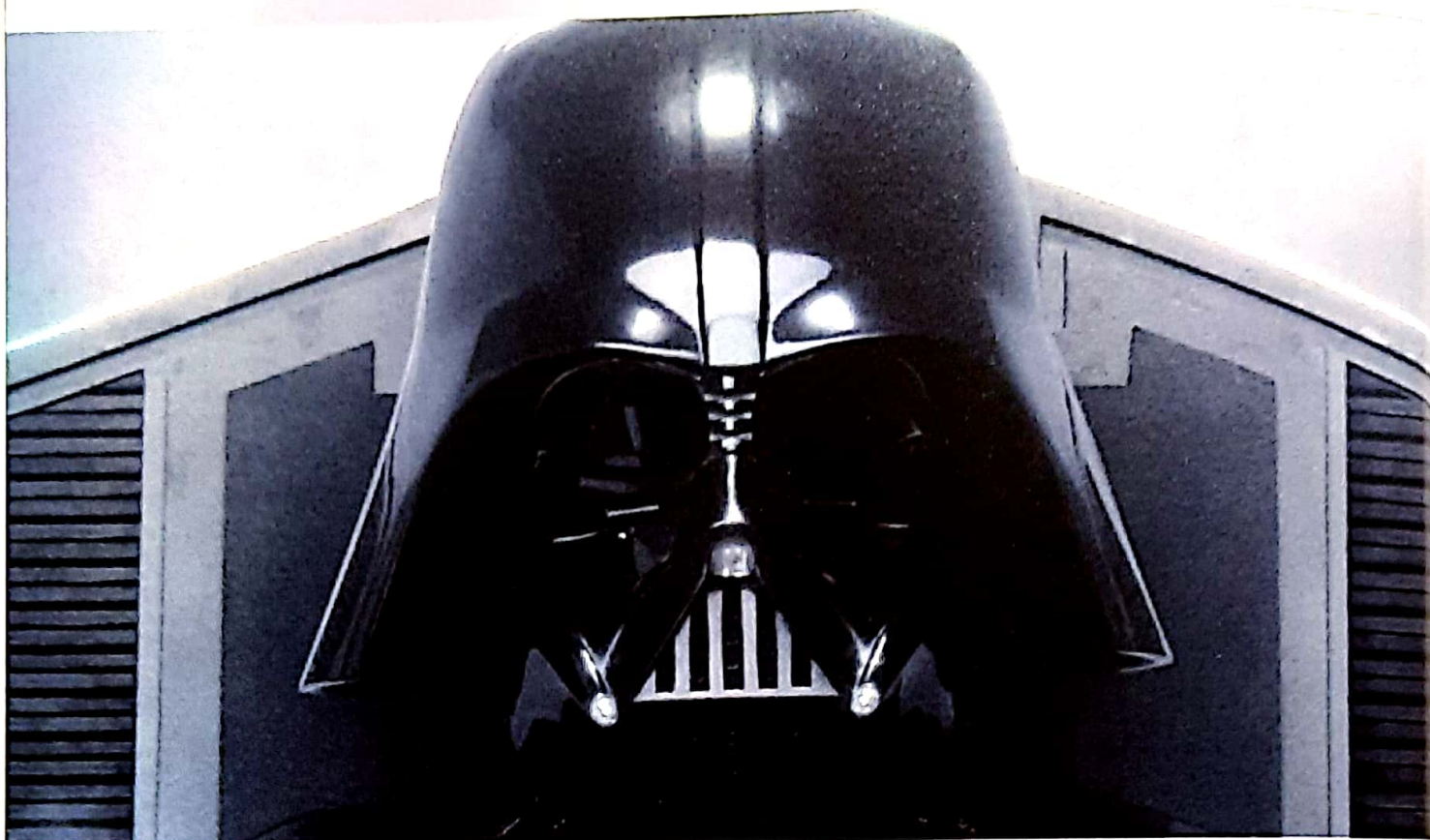
Lekarze bez Granic (www.msf.org)

Polska Akcja Humanitarna (www.pah.org.pl)

Monar (www.monar.org)

Caritas Polska (www.caritas.pl)





Gwiezdne wojny. Zemsta Sithów, reż. George Lucas (2005). Nowo narodzony Lord Vader pod koniec trzeciej części *Gwiezdných wojen* – prawdopodobnie najbardziej znane ucieleśnienie zła w kulturze masowej.

Żaden człowiek nie jest w stanie przywołać wspomnienia swojego pierwszego zetknięcia się ze złem. Najprawdopodobniej każdy z nas odczuł je jako formę oporu ze strony świata niepoddającego się woli, choć wątpliwe, żebyśmy wtedy byli tego świadomi i potrafili odróżnić siebie od świata, i dysponowali władzą umysłu nazywaną wolą.

Przyczyną pierwszego takiego kontaktu mógł być głód, ból lub niezaspokojone pragnienie matczynej bliskości. Pewne jest, że odczuliśmy to jako coś nieodpowiedniego, jako pewną niewłaściwość. Chwila, w której zaczęliśmy to dostrzegać i rozważać, może być uznana za początek naszego prywatnego namysłu moralnego.